

Sygn. akt VI ACa 1865/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Agata Zając

Sędziowie: SA Małgorzata Kuracka (spr.)

SO del. Mariusz Jabłoński

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. A.

przeciwko (...) S.A. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 sierpnia 2016 r., sygn. akt III C 146/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od K. A. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 810 zł (osiemset dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1865/16

UZASADNIENIE

Pozwem, skierowanym przeciwko K. D., D. Ł., Ł. R., powód K. A. wniósł o nakazanie pozwanym złożenia oświadczeń o treści i w formie wskazanej w pozwie, zaniechania dalszych naruszeń, a nadto o zasądzenie od pozwanych solidarnie na jego rzecz kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz zasądzenie od każdego z pozwanych z osobna kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pismem z dnia 4 sierpnia 2015 r. powód cofnął pozew wobec Ł. R., zaś w jego miejsce, na podstawie art. 194 § 3 k.p.c., wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) S. A. z siedzibą w W..

Zarządzeniem z dnia 16 września 2016 r. pozew w stosunku do K. D., D. Ł. i Ł. R. został zwrócony. Zarządzenie powyższe nie zostało zaskarżone.

Ostatecznie zatem żądanie niniejszego pozwu zostało skierowane przeciwko jednemu pozwanemu tj. (...) S. A. z siedzibą w W..

Precyzując żądanie pozwu wobec pozwanego (...) S.A, w zakresie żądania dotyczącego złożenia oświadczenia, Powód wniósł o nakazanie pozwanej (...) S. A. złożenia oświadczenia następującej treści:

(...) Spółka Akcyjna przeprasza notariusza K. A. za rozpowszechnianie nieuprawnionych sugestii godzących bezprawnie w dobre imię Pana K. A.. W szczególności przepraszamy za sugestie znajdujące się w reportażu „(...)” wyemitowanego w dniu 15 listopada 2014 r. o godz. 19:21 w telewizji (...) w programie informacyjnym (...) oraz zamieszczonego na Internetowym Portalu Informacyjnym (...), jakoby K. A.:

- nie odczytał stronom aktu notarialnego przed jego podpisaniem,

- przy odczytaniu aktu nie przekonał się, czy osoby biorące udział w czynności dokładnie rozumieją treść oraz znaczenie aktu, a akt jest zgodny z ich wolą.

Ubolewamy, że naraziliśmy dobre imię Pana K. A. na szwank i naraziliśmy Go na utratę zaufania koniecznego do wykonywania zawodu notariusza, który jest zawodem zaufania publicznego

wydawca — (...) S.A.”

Powyższe, jak wskazał powód, winno być złożone w formie oświadczenia sporządzonego na piśmie przez pozwaną spółkę w postaci drukowanej, czcionką Verdana o rozmiarze 12, opatrzonego własnoręcznym podpisem członków zarządu pozwanej, zgodnie z regułami jej reprezentacji, wysłanego listem poleconym na adres powoda wskazany w pozwie.

Nadto, powód wniósł jeszcze nakazanie pozwanej (...) S.A. zaniechania dalszych naruszeń prawa poprzez zakazanie rozpowszechniania w jakikolwiek sposób nieprawdziwych informacji i sugestii, jakoby notariusz K. A. podczas dokonywania czynności notarialnych z udziałem Państwa D. nie odczytał stronom aktu notarialnego przed jego podpisaniem lub przy odczytaniu aktu notarialnego nie przekonał się, że osoby biorące udział w czynności dokładnie rozumieją treść oraz znaczenie aktu, a akt jest zgodny z ich wolą. Powód wniósł również o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 30.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew (...) S. A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2016r. Sąd Okręgowy w Warszawie w pkt 1 oddalił powództwo, w pkt 2 zasądził od powoda K. A. na rzecz pozwanego (...) S.A z siedzibą w W. kwotę 2.760 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie poniższych ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

W dniu 15 listopada 2014 r. o godzinie 19:21 w telewizji (...) w programie informacyjnym (...) został wyemitowany materiał prasowy – reportaż, trwający 2 minuty 52 sekundy, pod tytułem „(...)”. Autorem i narratorem reportażu był D. Ł.. Materiał poprzedza wypowiedź prowadzącego program (...) o tym, iż bohaterowie zachowali się mało odpowiedzialnie, nie sprawdzili umowy i nie przewidzieli konsekwencji, mimo wszystko biorąc kredyt w wysokości 150.000 zł, nie powinni stracić wartego pół miliona złotych domu. Zapowiedziano historię państwa I. i B. D., którzy walczą o swoje, zaś program przestrzega przed kredytową pułapką. Na nagraniu widać państwa D. siedzących w kuchni wraz z córką oraz prowadzącego z nim rozmowę dziennikarza. Narrator zapowiedział, iż jeszcze mieszkają [bohaterowie] z trójką dzieci w domu odziedziczonym po rodzicach, ale nie wiadomo czy lada dzień nie zostaną z niego wyrzuceni na bruk. Dalej wypowiada się B. D., który wskazuje, iż wszystko sam zrobił, pokoje dla dzieci, a okazało się, że to było dla „gościa z G.”. Narrator z kolei mówi, iż państwo D. chcieli wziąć kredyt, ale żaden bank nie chciał im go udzielić. Pożyczyli więc pieniądze od firmy z G. oferującej tzw. chwilówki. Teraz wiedzą, że popełnili błąd. I. D. wskazała z kolei, iż wykorzystywani są tacy ludzie jak ona – głupi. Narrator wówczas poinformował, iż zabezpieczeniem

kretytu miała być hipoteka na nieruchomości, ale pani I. podpisała umowę kredytową, do której dołączono akt notarialny o przeniesieniu własności. W zamian za 150.000 zł kredytu przekazała własność nieruchomości wartej pół miliona. I. D. wskazała, iż po podpisaniu tego aktu na drugi dzień zorientowali się, że ten dom nie jest ich. Narrator wskazuje, iż Pani I. chciała sprzedać dom i zwrócić kredyt, jednak nowy właściciel nieruchomości oświadczył, iż wraz z przekazaniem nieruchomości kredyt został spłacony i nie zgodził się na sprzedaż domu. W tym momencie materiału (00:01:18 – 00:01:22) następuje zbliżenie kamery na leżącą przed I. D. białą teczkę z wizerunkiem orła, napisem „AKT NOTARIALNY” oraz poniżej napisem (...). Dalej zaprezentowane jest nagranie – stanowisko radcy prawnego M. T., która wskazuje, iż stanowisko [w domyśle – drugiej strony umowy] jest takie, że pani I. D. podpisała umowę w pełni świadomie. Z kolei narrator mówi, iż pani I. D. twierdzi, iż nie zrozumiała skomplikowanej pisemnej umowy, a ustnie umawiała się, że dom ma być jedynie zabezpieczeniem kredytu. I. D. wskazuje, iż nie ma żadnej propozycji dobrej, tylko żeby się wyprowadziła stąd wraz z dziećmi, na ulicę najlepiej. Narrator wskazuje, iż podobnych spraw jest więcej, oszustwa pod pretekstem pożyczek trafiają do prokuratur w całym kraju, pani I. niestety podpisała akt notarialny przeniesienia własności. W dalszej części wypowiedzi się Prokurator z Prokuratury Okręgowej w W. P. N., który wskazuje, iż strony powinny sprawdzić czy treść tego aktu odpowiada temu co zostało wynegocjowane, temu na co się umówiły, jeśli nie to nie podpisywać. Narrator wskazuje z kolei, iż ci ludzie tego nie sprawdzili, ale adwokat, która im pomaga jest jednak dobrej myśli. Adwokat M. L. podaje w dalszej części materiału, iż są szanse, dostrzega to w jaki sposób byli manipulowani przez, jak podejrzewa, długi czas. Narrator wskazuje, iż państwo D. są zdeterminowani, przyznają się do łatwości, nie zamierzają jednak opuszczać rodzinnego domu. B. D. mówi, iż pójdą i powieszą się na bramie, to nikt nie kupi tego domu, i że nie żartuje. Narrator materiału wskazuje, że ich sprawa jest ostrzeżeniem dla innych, jest wiele firm oferujących szybki kredyt, duża część tych ofert to pułapki. Na koniec wypowiedzi się P. B. ze (...) Banków (...), wskazując, iż jeżeli ktoś otrzymuje w banku odmowę, to powinien się naprawdę głęboko zastanowić czy powinien iść do instytucji pozabankowych, bo jest to rynek w żaden sposób nienadzorowany. Narrator wskazuje, iż sprawa trafi do sądu, na wyrok trzeba będzie jednak poczekać kilka lat, tymczasem nowy właściciel nieruchomości zażądał, aby państwo D. wyprowadzili się z domu.

Materiał w formie streszczenia ukazał się również w internetowym portalu informacyjnym (...) W artykule na stronie (...) wskazano, iż małżeństwo I. i B. D. potrzebowało 150.000 zł, jednak żaden bank nie chciał udzielić im pożyczki. Zdecydowali się skorzystać z firmy udzielającej tzw. chwilówek. I dali się oszukać. Wskazano, iż za te pieniądze zostały zrobione pokoje dla dzieci. Zabezpieczeniem kredytu miała być hipoteka nieruchomości, ale pani I. podpisała umowę kredytową, do której dołączono akt notarialny o przeniesieniu własności. W zamian za 150 tysięcy złotych kredytu przekazała własność nieruchomości wartej pół miliona. Powołano wypowiedź bohaterki o żerowaniu na głupich ludziach jak oni. Wskazano, iż o tym, co zrobili, państwo D. zorientowali się następnego dnia. Chcieli odkupić dom i zwrócić kredyt, jednak nowy właściciel oświadczył, że wraz z przekazaniem nieruchomości kredyt został spłacony i nie zgodził się na sprzedaż domu. Dalej powołano stanowisko radcy prawnego M. T., która podała, iż pani I. D. podpisała umowę w pełni świadomie. Z kolei Pani I. twierdzi, że nie zrozumiała skomplikowanej umowy, a ustnie umawiała się na to, że dom będzie tylko zabezpieczeniem kredytu. Na koniec artykułu powołano wypowiedź adwokata M. L., pomagającej poszkodowanej rodzinie, która wskazała, iż państwo D. zostali zmanipulowani, podejrzewa, że przez długi czas. Z kolei pan D. wskazał, iż pójdą i powieszą się na bramie tego domu i nikt go wtedy nie kupi, zapowiadając, iż swojego domu nie opuści.

Sąd ustalił ponadto, iż powód K. A. jest notariuszem z 4 – letnim stażem, prowadzącym kancelarię notarialną w G.. W dniu 15 listopada 2014 r. powód nie oglądał programu (...), ale 10 minut po audycji otrzymał telefon od właściciela największych biur nieruchomości w G., który stwierdził, że widział go przed chwilą, a dokładnie jego akt notarialny. Wówczas powód w Internecie sprawdził ukazanie się publikacji. W odczuciu powoda skutki publikacji odczuwalne są w stosunku do jego osoby do dzisiaj, nie tylko w kręgu notariuszy, ale i asesorów, aplikantów, jego przyjaciół i rodziny. Otrzymywał również telefony dotyczące sprawy. Prowadząc praktykę notarialną powodowi zdarzało się odmawiać wykonania czynności notarialnych, jednak w stosunku do bohaterów publikacji nie miał wątpliwości do co ich świadomości w zakresie podejmowanej przez nich czynności prawnej. Powód przy dokonywaniu przez klientów jego kancelarii czynności prawnej zawsze przed odczytaniem aktu mówi jaką umowę odczyta, jakie są jej zarysy, podkreśla fakt, iż przy każdym paragrafie strony mogą zadawać pytania, informuje o skutkach czynności prawnej.

Powód nie przypomina sobie jednak czy państwo D. zgłaszali jakieś wątpliwości do co zawartej umowy. Nigdy nie było przeciwko powodowi prowadzone postępowanie sądowe w związku z wykonywanym zawodem.

Dziennikarze nie kontaktowali się z powodem odnośnie materiału, nie miał możliwości rozmowy z nimi. Dopiero później dziennikarz (...) skontaktował się z powodem, jednak jego wypowiedź nie została opublikowana.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo podlegało oddaleniu w całości jako bezzasadne.

Bezsporną w niniejszej sprawie była okoliczność, iż pozwana (...) S. A. wyemitowała w dniu 15 listopada 2014 r. w programie informacyjnym (...) materiał pt. „(...)”. Bezsporna była również treść publikacji. Kwestią sporną było czy w związku z pojawieniem się w programie krótkiego zbliżenia kamery na papierową teczkę oraz z uwagi na kontekst wypowiedzi bohaterów i narratora programu, doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Z uwagi na zakres przedmiotowy sprawy i charakter zgłoszonych roszczeń oraz stanowiska pozwanej rozważenia wymagały następujące kwestie: czy z uwagi na treść spornej publikacji doszło do naruszenia dóbr osobistych wskazywanych przez powoda, a jeśli tak to czy roszczenia powoda z tym związane, tak te majątkowe jak i niemajątkowe, zasługują na akceptację, czy też zachodzą okoliczności i jakie wyłączające odpowiedzialność pozwanej czy stanowiące o niezasadności określonego żądania pozwu. W niniejszej sprawie Sąd jednak musiał w pierwszej kolejności określić, czy w ogóle doszło do naruszenia przez pozwaną jej działaniami dóbr osobistych powoda, a następnie dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi na powyższe, zbadać, czy w sprawie zachodzą pozostałe przesłanki wskazane w art. 24 k.c.

Sąd następnie wskazał, iż do oceny działania pozwanej, polegającego na publikacji spornego reportażu na antenie telewizji (...), mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r., Nr 5, poz. 24 ze zm.). Zgodnie z treścią art. 37 do odpowiedzialności za naruszenie prawa prasowego spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, a art. 38 prawa prasowego precyzuje dyspozycję art. 24 § 1 k.c. w odniesieniu do legitymacji materialnej biernej, przewidując m.in. odpowiedzialność wydawcy (w tym wypadku pozwanej, jako podmiotu emitującemu reportaż). W świetle powyższego niewątpliwym jest, że (...) Spółka Akcyjna w W., jako wydawca posiada legitymację procesową do występowania w niniejszej sprawie.

Przesłanką ochrony dóbr osobistych jest zatem ich naruszenie lub powstanie groźby naruszenia, oraz bezprawność działania sprawcy naruszenia. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać powód jako podmiot żądający ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne spoczywa na pozwanym jako na naruszcycielu cudzego dobra, wskutek wynikającego z art. 24 k.c. domniemania bezprawności działania naruszcyciela. Przesłanka bezprawności ujmowana jest i musi być szeroko, za bezprawne uznaje się każde zachowanie sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego. Bezprawnym jest każde działanie naruszające dobra osobiste jeżeli nie zachodzi żadna z okoliczności usprawiedliwiająca takie działanie. Do okoliczności, które mogą wyłączać bezprawność działania zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, czyli dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, działanie związane w wykonywaniem prawa podmiotowego, działanie za zgodą pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego.

Powyżej powołane przepisy nie zawierają definicji dobra osobistego. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny pod pojęciem dóbr osobistych rozumiane są wartości o charakterze niemajątkowym, wiążącymi się z osobowością człowieka, uznanymi powszechnie w społeczeństwie (por. m.in. S. Rudnicki, Ochrona dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 k.c. w orzecznictwie Sądu Najwyższego w latach 1985-1991, PS 1992, nr 1, s. 34; Z. Radwański, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2005, s. 161).

Niewątpliwie wskazane przez powoda wartości niemajątkowe takie jak: dobre imię i cześć (godność) należą do katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie. Godność jest najważniejszym dobrem chronionym w przepisach prawa, jest dobrem osobistym przysługującym człowiekowi z racji urodzenia. Zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa zawiera ono w sobie dwa aspekty: zewnętrzny (rozumiany jako dobre imię, dobra opinia w danym środowisku) oraz wewnętrzny (rozumiany jako godność osobista). Z treści art. 30 Konstytucji wynika, że przyrodzona

i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka. Konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi.

Analizując charakter prawny wskazanego przez powoda dobra w postaci dobrego imienia (czci w znaczeniu zewnętrznym) Sąd wskazał, iż pod tym pojęciem rozumie się oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Przy naruszeniu dobrego imienia najczęściej chodzi o rozpowszechnianie informacji czy wiadomości określonej treści, które stanowią zarzut pod adresem osoby zniesławionej i na taki właśnie sposób naruszenia jego dobra wskazuje powód. Jeżeli nastąpiło naruszenie dobra osobistego w postaci naruszenia dobrego imienia to decydować o tym będą reakcje opinii społecznej, która nie jest niezmienna, ale ukształtowana na podstawie ocen dotyczących danej osoby. Najczęściej też będą to reakcje tych grup społecznych, do których należy osoba żądająca ochrony jej dobra osobistego.

Sąd podkreślił, iż do naruszenia dóbr osobistych może dojść nie tylko na skutek pojedynczych zdań wplecionych w treść publikacji, czy reportażu. Równie ważny jest wydźwięk programu jako całości, społeczny odbiór, oceniany według kryteriów obiektywnych, właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych, jego kontekst, temat, zawarte w nim sugestie. Konieczne jest zachowanie proporcji oraz umiaru i nie można nadużywać instrumentów prawnych właściwych tej ochronie do przypadków drobnych, opierających się w głównej mierze na subiektywnych odczuciach zainteresowanego, gdyż taki sposób postępowania prowadziłby do deprecjonowania samego przedmiotu ochrony.

Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące zatem znaczenie ma nie subiektywne odczucie danej osoby, jej indywidualne poczucie wartości i jej stan psychiczny, ale to, jaką reakcję wywołuje naruszenie w racjonalnym społecznym odbiorze. Ocena nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego. Kwestia zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych winna być ujmowana w płaszczyźnie faktycznej i prowadzić do ustalenia, czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogło obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie poszkodowanego. Abstrahuje się tym samym od subiektywnych odczuć osób nadwrażliwych oraz takich, które z różnych względów nie mają zdolności do reagowania emocjonalnego na określone zachowania innych podmiotów. Tak więc zbadania wymagało, czy treści zawarte w przedmiotowym programie, mogły wywołać negatywne oceny i odczucia nie tyle u powoda, ile u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka.

Mając na uwadze powyższą regulację prawną, Sąd stwierdził, że na skutek emisji reportażu, a także dalszych publikacji w serwisie (...), nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci (dobrego imienia i godności). Zdaniem Sądu powód, pomimo ciężącego na nim obowiązku wykazania, iż doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, w żadnym zakresie tego nie uczynił. Zarzuty przez niego podnoszone dotyczą wyłącznie subiektywnych odczuć i opinii, nie znajdują poparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Uwzględniając powyższe oraz charakter audycji, a przede wszystkim fakt, iż nie znalazły się w nim sformułowania odnoszące się bezpośrednio do osoby powoda, w ocenie Sądu, brak było podstaw do uwzględnienia powództwa. Powód wskazał, że naruszone zostało jego dobro osobiste w postaci czci i dobrego imienia poprzez nieuprawnione sugestie zawarte w materiale prasowym, dotyczące nierzetelności czynności podejmowanych przez powoda w trakcie zawierania przez państwa D. umowy w formie aktu notarialnego. W ocenie Sądu sposób przedstawienia informacji w spornym reportażu nie wywołuje w sposób jednoznaczny u potencjalnego odbiorcy odczucia, że to działanie powoda, jego nierzetelność, przyczyniło się do życiowej tragedii państwa D.. W żadnym miejscu spornego reportażu nie pojawiają się dane dotyczące nazwiska i imienia powoda. Wykluczona jest zatem bezpośrednia identyfikacja powoda. Niemniej podkreślić należy, że pojęcie danych osobowych należy rozumieć szeroko, a mianowicie – jako wszelkie informacje pozwalające na identyfikację osoby chronionej. Należą do nich nie tylko informacje o imieniu i nazwisku, dacie i miejscu urodzenia czy miejscu zamieszkania, lecz także inne informacje dotyczące np. stosunków rodzinnych, wykonywanego zawodu czy miejsca pracy, które umożliwiają identyfikację osoby w danym środowisku. Trzeba podkreślić, że chodzi o identyfikację osoby chronionej przez jej towarzyskie czy zawodowe otoczenie, nie zaś przez osoby pełniące funkcje publiczne, dające możliwość znajomości wielu osób (wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 6 grudnia 1990 r. w sprawie I CR 575/90 – OSP 1992/10 poz. 214). Podczas audycji nie padają pełne dane powoda, a jedynie imię i pierwsze litery

nazwiska. Natomiast przy uwzględnieniu jedynie tych danych niemożliwym jest dokonanie weryfikacji tożsamości powoda dla osób spoza środowiska (...) notariuszy, uwzględniając również fakt, iż w audycji nie pada stwierdzenie, iż czynność notarialna w postaci przeniesienia własności nieruchomości została dokonana w jednej z kancelarii na terenie G.. Audycja dotyczy trudnej sytuacji jej bohaterów, zaś stwierdzenie, iż została dokonana czynność prawna w postaci sporządzenia aktu notarialnego, choć nie pada wprost, to oczywistym dla większości przeciętnych osób jest, iż celem przeniesienia własności nieruchomości koniecznym jest sporządzenie aktu notarialnego.

W ocenie Sądu powód nie wykazał zatem, by doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, głównie z uwagi na fakt, iż w materiale nie zamieszczono danych, które wystarczająco identyfikowałyby powoda. Ukazano bowiem wyłącznie krótkie, a nawet bardzo krótkie, zbliżenie na białą teczkę z wizerunkiem orła, napisem u góry strony „KANCELARIA NOTARIALNA” oraz na samym dole (...), co jednak, w ocenie Sądu, jest niewystarczające, by powiązać dokonaną przez bohaterów czynność prawną, ewentualne nieprawidłowości z nią związane, z osobą powoda. Ponadto, i co ma najistotniejsze znaczenie, dostrzeżenie imienia i części nazwiska powoda dla przeciętnego odbiorcy było praktycznie niemożliwe, mając na uwadze kilka sekund, podczas których widać zbliżenie, jak również cały czas emisji materiału o państwu D.. Dostrzeżenie powyższego napisu, a już na pewno danych rzekomo identyfikujących osobę powoda tj. słów (...), co wynika z przeprowadzonego dowodu z oględzin – nagrania wskazywanego wyżej reportażu, ma miejsce dopiero wówczas, gdy oglądający wie na jakim fragmencie reportażu skupić swoją uwagę, czego w tym reportażu w ogóle poszukiwać, a dokładnie, że poszukiwać danych umożliwiających identyfikację notariusza. Dostrzeżenie powyższego napisu jest możliwe gdyby zastosować tzw. stop klatkę, czego przeciętny odbiorca nie robi.

Sąd podkreślił, iż także treść audycji, na którą powołuje się powód, zdaniem Sądu, nie pozwala wysnuć wniosku o tym, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda bezprawnym zachowaniem pozwanej. Wspomniana publikacja stanowi jedynie neutralną, pozbawioną elementów ocennych (gdy idzie o ocenę działań powoda i jego osobę) relację opisującą historię bohaterów tego reportażu – państwa D., dotyczącą transakcji przeprowadzonej z firmą zajmującą się pożyczkami pozabankowymi i problemami, jakie w związku z tym dla nich wynikły, nie stawiając przy tym żadnych ocen, zarzutów, opinii co do działalności powoda. Brak jest przy tym jakichkolwiek zarzutów dotyczących zawodowej działalności powoda. Wbrew twierdzeniom powoda wyemitowany materiał prasowy nie zawierał sugestii wskazującej, iż powód dopuścił się zachowań mogących stać w sprzeczności z Kodeksem Etyki Notariusza i ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o Notariacie, wykazując się przy tym nierzetelnością. Nie sposób uznać, iż w materiale stawiane są zarzuty dotyczące osoby powoda jako notariusza sporządzającego czynność prawną w formie aktu notarialnego. Nie zostały przedstawione jakiegokolwiek oceny powodujące atmosferę nieufności odnośnie jego kompetencji zawodowych, podważanie jego autorytetu jako notariusza. Wypowiedzi bohaterów nie sugerują by powód nie dopełnił obowiązków zawodowych – nie odczytał aktu notarialnego przed jego podpisaniem oraz by nie przekonał się, że osoby biorące udział w czynności notarialnej rozumieją treść i znaczenie aktu. Rację ma pozwana wskazując, iż nie pada jakakolwiek sugestie odnośnie pracy powoda jako notariusza ani jego samego. W ocenie Sądu stanowisko powoda wyrażone w pozwie, a także dalsza argumentacja, wskazuje jedynie na jego subiektywne odczucia związane z wyemitowanym materiałem. Całokształt okoliczności nie pozwala wysnuć wniosku, iż audycja w jakimkolwiek momencie traktowała o nierzetelności powoda jako notariusza. Całość audycji poświęcona była zupełnie innym osobom. Sposób przedstawienia informacji w artykule, w ocenie Sądu Okręgowego, nie wywołuje u potencjalnego odbiorcy poczucia, że powód jest osobą nieuczciwą i dopuścił się nadużyć przy wykonywaniu zawodu notariusza. Podnieść należy, iż w ramach obiektywnej koncepcji ochrony dóbr osobistych, interpretacja treści wypowiedzi stanowiących potencjalne źródło naruszenia dóbr osobistych powinna być dokonywana w świetle ogólnie obowiązujących reguł znaczeniowych języka, przy założeniu przeciętnej kompetencji językowej odbiorcy danego komunikatu. Chodzi w tym przypadku o przyjęcie przez sąd pewnego ogólnego standardu interpretacyjnego badanej wypowiedzi, który można określić jako standard „przeciętnego i rozsądnego odbiorcy”. Konkretnie sformułowania wskazywane jako źródło naruszenia dóbr osobistych powinny być analizowane zarówno w kontekście znaczeniowym całej wypowiedzi, jak i przy uwzględnieniu okoliczności zewnętrznych towarzyszących danej wypowiedzi. Nie ma natomiast znaczenia rozumienie danej wypowiedzi przez osobę pokrzywdzoną, zwłaszcza jeśli jej rozumienie odbiega od znaczenia danej wypowiedzi wyznaczonego wedle wskazanych powyżej wzorców obiektywizujących (tak: Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 27 listopada 2014 r. w sprawie o sygn. VI ACa 269/14).

W niniejszej sprawie tak całokształt audycji, jak i poszczególne wypowiedzi nie naruszają dóbr osobistych powoda. Zdaniem Sądu sporny materiał, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, nie mógł stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie powoda.

Sąd podniósł również, iż powód w niniejszym postępowaniu nie wykazał, iż działanie pozwanej, polegające na przedstawieniu w tym programie krótkiego, bo kilkusekundowego najazdu kamery na białą teczkę z wizerunkiem orła, napisem „KANCELARIA NOTARIALNA” oraz (...) spowodowało naruszenie jego dóbr osobistych, pamiętając, iż to na nim spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie. Zdaniem Sądu sporna publikacja telewizyjna nie zawiera żadnych negatywnych opinii na temat powoda – notariusza K. A.. Powód upatrywał natomiast naruszenia w połączeniu historii państwa D. z faktem, iż to on sporządzał akt notarialny, na podstawie, którego przenieśli oni własność nieruchomości. Fakt, iż I. D. wskazała w wypowiedzi, iż dopiero na drugi dzień zorientowała się czego dotyczył akt notarialny (cyt. „po podpisaniu tego aktu, żeśmy się na drugi dzień zorientowali, że już ten dom praktycznie nie jest nasz”), nie uderza bezpośrednio w powoda, a wskazywać może na poziom świadomości prawnej bohaterki. Nie sposób wywieść, iż sporna publikacja podważyła profesjonalizm i autorytet zawodowy powoda. Treść audycji, czy to wypowiedzi zapowiadającego program, jego narratora, bohaterów, czy też pozostałych osób prezentujących swoje stanowisko, nie sugerowały żadnego związku powoda z praktykami stosowanymi przez instytucje parabankowe udzielające pożyczek, czy też jego nierzetelności w wykonywaniu obowiązków zawodowych. Odnośnie wydzwieku całej audycji, mając na uwadze, iż trwała ona niespełna trzy minuty, należy wskazać, iż nie sposób odwoływać się wyłącznie do stanowiska powoda, jego odczuć, indywidualnej miary wrażliwości. Choć Sąd w żaden sposób nie deprecjonuje subiektywnych odczuć powoda, to jednak musiał mieć na względzie, iż ochronę na gruncie kodeksu cywilnego przyznać można wyłącznie dobrom osobistym naruszonym w sposób obiektywny. Należy jednocześnie podkreślić, że powód jako osoba pełniąca funkcję publiczną (funkcjonariusz publiczny – notariusz), powinien liczyć się z wnikliwym zainteresowaniem prowadzonych przez niego działań oraz większą odpornością na krytykę, w tym krytykę medialną, albowiem jako osoba piastująca funkcję publiczną narażony jest – co stanowi zjawisko naturalne w każdym państwie demokratycznym – na wystawienie swoich poczynań pod osąd opinii publicznej i musi liczyć się z krytyką swojego postępowania, która to krytyka jest społecznie pożyteczna i pożądana, jeżeli podjęta została w interesie publicznym i ma cechy rzetelności oraz rzeczowości – a jednocześnie nie przekracza granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2000 r., V KKN 171/98, Biuletyn Sądu Najwyższego 2001/2 str. 14).

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu w sprawie niniejszej trudno mówić również o jakiegokolwiek krzywdzie po stronie powoda. Stosownie do art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Ww. przepis daje Sądowi rozpoznającemu sprawę luz decyzyjny w zakresie przyznania zadośćuczynienia. Ocena Sądu co do zasadności przyznania zadośćuczynienia jest swobodna, co nie oznacza dowolności. Decyzja Sądu odmawiająca uwzględnienia roszczenia o zadośćuczynienie będzie zasadna szczególnie w przypadku, gdy krzywda nie zaistniała, jak również była znikoma.

Nadto Sąd wskazał, iż działanie pozwanej, poruszane w programie kwestie procederu udzielania pożyczek parabankowych i kwestii pochodnych z tym związanych, było działaniem w uzasadnionym interesie społecznym. Powyższe stanowi, że pozwanej nie można przypisać winy, a to stanowi okoliczność wyłączającą bezprawność działania pozwanej. Zdaniem Sądu należy uznać, że celem działania autora publikacji, jak i docelowo wydawcy, była ochrona interesu społecznego, dbanie o dobro całego społeczeństwa, jak i poszczególnych jednostek. Przedstawiony w reportażu problem nie jest jednostkowy, a wręcz przeciwnie w ostatnich latach stał się niemal problemem społecznym, a zatem wszelkie działania ostrzegawcze czy prewencyjne, mające na celu uczulenie obywateli co do skutków jakie mogą ich dotknąć wobec zbyt pochopnie podejmowanych czynności są niewątpliwie działaniami w obronie uzasadnionego interesu społecznego.

Ze względu na powyższe rozważania Sąd doszedł do przekonania, iż żądanie powoda w zakresie roszczenia niemajątkowego, jak i roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia, należało w całości oddalić.

O kosztach procesu, adekwatnie do wyniku postępowania, Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w punkcie drugim sentencji wyroku. Należy pozwaney zwrot kosztów procesu obejmuje wynagrodzenie pełnomocnika procesowego. Wysokość należnego w tym wypadku zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ustalono na podstawie § 6 ust. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013, poz. 461 ze zm., mającego zastosowanie do spraw wszczętych i niezakończonych do dnia wejścia w życie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie Dz. U. z 2015 r., poz. 1800, tj. do dnia 31 grudnia 2015 r.) na kwotę 2.400,00 zł w zakresie żądań pieniężnych oraz na podstawie art. § 11 ust. 2 powołanego rozporządzenia na 360,00 zł w zakresie żądań niepieniężnych, co łącznie dało kwotę 2.760,00 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w części tj. w zakresie, w którym Sąd orzekający oddalił roszczenie powoda o nakazane pozwanemu złożenie oświadczenia o treści i w formie wskazanej w pozwie, oraz zaniechania dokonywania przez pozwanego dalszych naruszeń dóbr osobistych powoda.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. a) naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. na skutek oddalenia wniosków dowodowych powoda (1) z dokumentu tj. strony 5 i 6 obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 2016 r. w sprawie ogłoszenia zarejestrowanych kancelarii notarialnych na terenie G., oraz (2) dowodu z przesłuchania świadka Notariusza B. P., obu zgłoszonych na okoliczność możliwości bezproblemowej identyfikacji powoda jako osoby która przeprowadziła czynność notarialną, o której traktuje audycja z dnia 15 listopada 2014 roku, oraz (dowód ze świadka) na okoliczność negatywnych skutków jakie publikacja wywarła u powoda i ich rozmiarów - z uwagi na „ustalenia Sądu, sporna publikacja nie dotyczyła powoda, nie są stawiane wobec powoda zarzuty dotyczące nierzetelności w wykonywaniu zawodu a traktuje jedynie o trudnej sytuacji bohaterów, których to ustaleń Sąd dokonał przed pierwszą czynnością procesową w sprawie nawet przed przeprowadzeniem dowodu z informacyjnego przesłuchania stron;

b) obrazę przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną w świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę dowodu w postaci nagrania z publikacji poprzez uznanie, iż:

- zbliżenie na białą teczkę z wizerunkiem orła, napisem u góry strony „Kancelaria Notarialna” oraz na samym dole (...) nie jest wystarczające, aby powiązać dokonaną przez Państwa D. czynność prawną w postaci umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie zawartej w formie aktu notarialnego z osobą Notariusza K. A.;

- publikacja stanowi neutralną relację opisującą historię Państwa D.- dotyczącą transakcji przeprowadzonej z firmą zajmującą się pożyczkami pozabankowymi i brak jest w niej jakichkolwiek zarzutów dotyczących zawodowej działalności powoda;

2. błąd w ustaleniach faktycznych mających wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia polegający na uznaniu, iż:

a) w materiale (publikacji) nie zamieszczono danych, które wystarczająco identyfikowałyby powoda;

b) wyemitowany materiał prasowy nie zawierał sugestii wskazującej, iż powód dopuścił się zachowań mogących stać w sprzeczności z Kodeksem Etyki Notariusza i ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku — w szczególności wypowiedzi bohaterów nie sugerują, aby powód nie odczytał aktu notarialnego przed jego podpisaniem, oraz by nie przekonał się że osoby biorące udział w czynności notarialnej rozumieją treść i znaczenie aktu notarialnego umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie;

c) wypowiedź I. D. zawarta w publikacji, iż dopiero na drugi dzień zorientowała się czego dotyczył akt notarialny (cyt.: „po podpisaniu tego aktu, żeśmy się na drugi dzień zorientowali, że już ten dom praktycznie nie jest nasz”) nie uderza bezpośrednio w powoda, a wskazywać może na poziom świadomości bohaterki;

d) autor publikacji działał w ramach kontratywu polegającego na ochronie uzasadnionego interesu publicznego - zatem jego odpowiedzialność za ewentualne naruszenie dóbr osobistych powoda jest wyłączona - w sytuacji gdy nie wypełnił on swoich podstawowych obowiązków określonych przepisem art. 12 ust. 1 Ustawy Prawo Prasowe a w tym m.in. nie skontaktował się z powodem i nie zasięgnął nawet jego stanowiska przed dokonaniem publikacji;

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżący wnosił o uwzględnienie powództwa co do roszczeń niemajątkowych, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja okazała się niezasadna, choć niektóre z jej argumentów Sąd Apelacyjny podziela. Nie mogły one jednak skutkować zmianą zaskarżonego wyroku z niżej wskazanych przyczyn.

W pierwszej kolejności należało podnieść, iż Sąd Okręgowy dokonał generalnie prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny akceptuje i uznaje za własne, jedynie z poniższą korektą, co do ilości początkowych liter nazwiska apelanta, widocznych w materiale filmowym. Na aprobatę zasługiwała również ocena prawna dochodzonego roszczenia w zakresie braku naruszenia dóbr osobistych powoda w rozumieniu art. 23k.c, w szczególności czci / w aspekcie zewnętrznym i wewnętrznym/. Należy zauważyć, iż trafna okazała się ocena przedmiotowego reportażu prowadząca do wniosku, iż powód nie był identyfikowalny w tym materiale filmowym. Istotnie, tak jak to ustalił Sąd I instancji, pojawia się tam w bardzo krótkim zbliżeniu teczka z imieniem K. i widocznymi początkowymi literami nazwiska powoda, z tym że wyraźnie widoczne są jedynie trzy znaki w tym zakresie /„Ale“/. Prezentowane są również inne dokumenty, leżące na stole. Jednakże nawet uważny odbiorca, na podstawie tych materiałów, nie jest w stanie zauważyć oraz tym bardziej skojarzyć, iż chodzi tu o notariusza z G.-K. A.. Konstatacja taka mogłaby być wyprowadzona jedynie przy założeniu, iż oglądający wie czego poszukiwać i przegląda, czy wręcz „bada” materiał przy użyciu tzw. stop-klatki, czego przeciętny widz wiadomości (...) nie czyni. Z treści audycji nie wynika też, iż przedmiotowy akt notarialny był zawierany w G., informacja ta nie została podana /choć nazwa miasta się pojawia, obok innych/, zaś nie była ona oczywista, a wręcz przeciwnie, skoro bohaterowie materiału zamieszkują pod W..

W konsekwencji z punktu widzenia przeciętnego odbiorcy, a nie osoby poinformowanej, co do szczegółów czynności, w kontekście bardzo krótkiego czasu zbliżenia na omawianą teczkę i widoczności jedynie jej fragmentarycznego wycinka, połączenie powoda- notariusza z G. z opisywaną czynnością notarialną nie było możliwe. Nazwisko skarżącego natomiast w ogóle w audycji, jak zasadnie ustalił Sąd I instancji, nie pada, ani żadne czynności i ich skutki, czy negatywne zjawiska, o których traktuje z jego osobą bądź działalnością zawodową nie są związane. W tej sytuacji nietrafny okazał się również zarzut naruszenia art.227k.p.c., poprzez niedopuszczenie dowodu z zeznań świadka, skoro istotna jest miara przeciętnego odbiorcy, nie zaś konkretnej osoby z otoczenia powoda, natomiast okoliczność, iż w G. brak jest innego notariusza o imieniu K. i nazwisku zaczynającym się na literę „A” nie była sporna. W związku z powyższym, prawidłowa była ocena prawna Sądu, dokonana w płaszczyźnie art. 23k.c., iż do naruszenia dóbr osobistych powoda w ogóle nie doszło. W konsekwencji bezprzedmiotowe były dalsze rozważania na temat treści przedmiotowego reportażu oraz prawdziwości relacji tam zamieszczonych. Kwestie te byłyby relewantne / podobnie jak ewentualny interes społeczny przekazu/ w założeniu, gdyby do naruszenia dóbr apelanta doszło i istniała tym samym konieczność rozważania bezprawności działania strony pozwanej. W tym miejscu wypada jedynie podnieść, iż reportaż zawiera sugestię o nieprawidłowym /niestarannym/ działaniu notariusza, w sytuacji, gdy osoby uczestniczące w czynności notarialnej /jedna z jej stron/ twierdzą, iż dopiero na drugi dzień zorientowały się odnośnie rzeczywistych skutków prawnych zawartej umowy. Skoro jednak brak jest możliwości powiązania powoda z czynnościami notarialnymi, do jakich z udziałem bohaterów programu doszło, okoliczności powyższe nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W związku z tym apelacja jako bezzasadna podlegała na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu, zaś postanowienie o kosztach postępowania uzasadnia treść art. 108 §1 k.p.c. w zw. art. 98 § 1 i 3 k.p.c.